GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 260.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Września 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 19 *września.* — Targ wczorajszy był dużo ożywiony; na pszenicę po cenie ostatniéj pokup znaczny. Żyto miało szybki odbyt i nieco drożéj płacono za nie. Z tatarką trzymano się także. Ceny płacone są: Pszenica polska na entreport, 130-fnt. białopstrokata 350 Fl. (41¼ złp. za korzec); na konsumpcję królewiecka 128-fnt. czerwonopstrokata, 300 Fl. Żyto 120-fnt. pruskie 166 Fl.

Papiery publiczne bez odmiany, jedne tylko greckie poszły troszkę w górę. — Dwie ostatnie serje pożyczki rossyjskiéj, razem 12 miljonów wynoszące, zostały w tych dniach otworzone, i niebawnie skompletowano je prawie bezpośrednio.

HAMBURG. — *Dnia* 18 *września.* — Pszenicy dowieziono dosyć w starém i w nowém ziarnie; to ostatnie po większéj części piękne i wagę trzymające, odbyt nie był znaczny. Płacono gdańską, elbląską i królewiecką 125 do 135 tal. (25½ do 27⅛ złp.). — Żyta dowóz i pokup, był bardzo maleńki; płacono gdańskie, elbl. i krolew. po 58 do 68 tal. (11¾ do 13¾ złp. za korz.).

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa krakowskiego.*

Gdy w terminie licytacji do wydzierżawienia dóbr ziemskich Swiniary, w powiecie i obwodzie Stopnickim województwie Krakowskiém położonych, nikt się nie stawił, i obowiązków względem towarzystwa kredytowego art. 87 prawa sejmowego z roku 1825 objętych, nie przyjął, przeto dyrekcja w dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji głównéj z dnia 23 czerwca r. b. do Nro 4388, podaje do publicznéj wiadomości, iż też dobra Swiniary jako nieuiszczające się w należnościach towarzystwu przypadających, od udzielonéj pożyczki w summie złp. 36,100; sprzedane zostaną przez publiczną licytację. Licytacja odbywać się będzie w Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj województwa Krakowskiego, przy ulicy Konstantego pod Nro 391, przed W. Mieszkowskim rejentem kancellarji ziemiańskiéj, w dniu 15 grudnia r. 1829.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, oraz jakie się z powyższéj epoki zaległe dotąd okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego wnoszenia opłat art. 7 prawa sejmowego wskazanych, w kwocie złp. 2,238 gr. 12, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału obrachowane, stosownie do tabelli do art. 18 dołączonéj, w summie złp. 1,104 gr. 24.

4) Dobra Swiniary płacą rocznie podatku ofiary złp. 1095 gr. 12, a zatém ich szacunek podług art. 5 prawa sejmowego czyni — — złp. 109,560 gr. 10
odtrącając z tego pożyczkę udzieloną złp. 36,100 —
zostaje złp. 73,460 gr. 10

Nabywca więc będzie obowiązany złożyć summę złp. 73,460, g. 10 jako resztę szacunku po strąceniu pożyczki podług zasady w art. 5, prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, bieżące i należności uprzywilejowane, niemniéj summę zł. 1,104 gr. 24 w punkcie 3 wyrachowaną, jakoteż część szacunku złp. 73,460, gr. 10 wyrównywającą należytość towarzystwu z procentami i kosztami należnéj, muszą bydź w gotowiźnie w monecie grubéj w kassie dyrekcji złożone, resztę zaś, cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązanie postąpił, wniesioném być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Pretendent przed licytacją złoży w gotowiźnie vadium w kwocie złp. 10,900, jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na koszta powtórnéj licytacji posłużyć mające. Vadium najwięcéj dającemu z szacunku potrącone; nieutrzymującemu się w całkowitości zwrócone zostanie.

7) Nabywca odbierze dobra z temi prawami, jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

8) Nabywca zaraz po odbytéj licytacji nie czekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dni 20 po licytacji, zadosyć uczyni. — Kielce dnia 8 sierpnia 1829 r. — Za prezesa J. *Borkiewicz.* — Za pisarza *Sękowski.*

— *Kommissja województwa mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 13 czerwca r. b. Nro $\frac{85451}{18091}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem

19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 listopada r. b. począwszy od godziny 11 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji wojewódzkiéj w domu rządowym przy ulicy Przejazd Nro 646, na pierwszém piętrze, w sali sesjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż folwarku Rządowego Kazmierz wyłącznie lasu, pańszczyzny, propinacji, łąki na Sobieniu i młyna wodnego w Kazmierzu w ekonomji Zdziechów obwodzie Łęczyckim położonego, a składającego się z samych gruntów i zabudowań folwarcznych. -- Przestrzeń ogólna tego folwarku wynosi na miarę nowopolską włok 7, morgów 16, prętów 178.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 4443, w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości; oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 200 gr. 21 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego, monetą brzęczącą. -- Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 5000 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę; oprócz podatków i ciężarów do folwarku tego przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 78 gr. 18.

Każdy przystępując do licytacji winien złożyć vadium złp. 1202 gr. 24 w srebrze lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 1202 gr. 24.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wnijściu do sali sesjonalnéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym folwarku na gruncie przekonać się, w którym to celu należy zgłosić się do miejscowego naddzierżawcy. -- Dnia 15 września 1829 roku. -- Rad. stanu prezes. R. *Rembieliński.* -- Sekretarz jeneralny *Filipecki.*

— *Kommissja województwa mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 17 sierpnia r. b. Nro $\frac{56}{11}$,$\frac{843}{140}$, oraz z dnia 19 sierpnia r. b. Nro $\frac{52}{10}$,$\frac{775}{300}$, gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana, w Odessie pod dniém 19 sierpnia 1828 zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości: iż w dniu 26 listopada r. b. począwszy od godziny 11 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Prejazd w domu rządowym Nro 646, na piérwszym piętrze w sali sesjonalnéj publiczna licytacja, na sprzedaż dóbr rządowych.

1. Kurzeszynek.
2. Borek i Zgłowiączka.

w ekonomji Brześć, obwodzie Kujawskim, położonych i składających się.

ad 1mo. Z folwarku i wsi Kurzeszynek, z propinacją.
ad 2do. Z folwarków Borek i Zgłowiączka, z wsi Borek i Zgłowiączka z propinacją.

Przestrzeń ogólna tych dóbr wynosi na miarę nowo polską.

ad 1mo. Włok 8g. szur, 23, prętów 15.
ad 2do. — 13 — 1 — 141.

Licytacja zaczynać sie będzie:

ad 1mo. Od summy złp. 7,773 gr. 2.
ad 2do. — — — 13,891 — 17.

W srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbow opłacać w dwóch ratach.

ad 1mo. złp. 350 gr. 27.
ad 2do. — 646 — 3.

Kanonu z wolnością jednakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego.

ad 1mo. W summie złp. 8,800.
ad 2do. — — — 11,300.

zaciągnioną od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, upłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary, w ilości:

ad 1mo. złp. 154 gr. 16.
ad 2do. — 200 — —

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium.

ad 1mo. złp. 1,053 gr. 24.
ad 2do. — 1,774 gr, 8 w srebrze lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną illość to jest:

ad 1mo. złp. 1,053 gr. 24.
ad 2do. — 1,744 — 8.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna, wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wnijściu do sali sesjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu, do miejscowych dzierżawców zgłosić się należy. — W Warszawie dnia 17 września 1828 r. (Podpis. jak wyżéj).

-- *Kommissja województwa Augustowskiego.* -- W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 26 sierpnia r. b. Nro $\frac{60455}{11874}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości: iż w dniu 15 grudnia r. b. począwszy od godziny 10 rano, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa augustowskiego, w sali sesjonalnéj publiczna licytacja, na sprzedaż dóbr rządowych Zimna Krynica w ekonomji Kalwarja, obwodzie Kalwaryjskim położonych, a składających się z wsi Kumiecie, gruntów, folwarku wyżéj namienionego i propinacji wsi Kumiecie. Przestrzeń ogólna wynosi włok 17, morgów 6, prętów 68, miary nowopolskiéj. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 10,402 gr. 10 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości; oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 498 gr. 20 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przyjmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 5000 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 roku ustanowioną opłatę; oprócz podatków i ciężarów do dóbr tych przywiązanych, opłacać będzie także, nowoustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 116 gr. 4.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 1197 gr. 10 w srebrze lub listach zastawych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć, drugą podobną ilość złp. 1177 gr. 10; o in-

nych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający, powezmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wchodzie do sekcji ekonomicznéj wywieszone będą; wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. -- Działo się w Suwałkach dnia 19 września roku 1829. -- Prezes *Mostowski.* Sekretarz jeneralny *Brekowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stosownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 23 b. m. Nor. 4750, ogłasza niniéjszym licytację publiczną in minus na urządzenie ulicy Smolnéj w sposobie makyademizacji z rynsztokami brukowanemi, do odbycia któréj przeznaczając stanowczy termin na dzień 5 października r. b. na godzinę 3 z południa, wzywa mających chęć podjęcia się téj entrepryzy aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie lub papierach publicznych, w summie zło. 1,500; w powyżéj oznaczonym terminie w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń znajdować się chcieli: — Anszlang kosztu i warunki licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane być mogą. — W Warszawie dnia 25 września 1829 r. — Wice prezydent *Lubowidzki.* Sekretarz jeneralny G. *Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — Gdy doświadczenie przekonywa, że kamienie potrzebne do konserwacji ulic makademizowanych i do nowych bruków w mieście stołecznéem Warszawie, stósownie do zwiększonego funduszu rozciągléj teraz wykonywających się, nie mogą już być w zupełności dostarczone przez włościan okolicy, lecz tylko spławione Wisłą z okolic w materjał ten obfitujących; stósownie wię c do rozporządzenia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji reskryptem z dnia 10 b. m. Nro 4044 i 1105 objawionego, ogłasza niniejszym konkurencję publiczną, na dostawę 2000 wyraźnie dwa tysiące sążni kubicznych kamieni polowych na rok przyszły 1830 potrzebnych, pod następującemi warunkami:

1). Na dostawę powyższą podawane bydź mogą deklaracje zapieczętowane na partje z 200, 300, lub 500, sążni składające się. Deklaracje te obejmować powinny ostateczny termin, w którym całkowita dostawa uskutecznioną będzie, tudzież podpis i miejsce zamieszkania deklaranta.

2). Kamienie spławione, wyładowane bydź mogą na nabrzeże kamienne lub inne brzegi przez urząd municypalny bezpłatnie dozwolone, ztąd zaś przez dostarczyciela na ulice, gdzie potrzeba robót wymagać będzie, dowożone być winny. Wrazie zaś podjęcia się dostawy tylko do brzegu Wisły, stósowna w cenie różnica zachowaną będzie.

3). Kamienie dostarczone być mogą rozmaitéj wielkości z tém zastrzeżeniem, że przy rozwożeniu, kamienie trzymające w przecięciu cali sześć do ośmiu bryłowatości, wybierane będą do bruków, większe zaś lub mniejsze do roztłuczenia na szaber do makadamizacji.

4). Na kamienie dostawione i wyłożone na brzeg Wisły, urząd municypalny awansować będzie w miarę dostawy po ⅔ części ugodonéj wartości, resztę zaś po odwiezieniu na miejsce roboty i zupełném odebraniu kamieni.

5). Lubo kamienie powyższe do robót przyszłorocznych są potrzebne, urząd municypalny jednakże o ileby dostawa wciągu roku bieżącego jeszcze nastąpiła, takową sposobem awansu na fundusze przyszłoroczne opłaci.

6). Cena jednego sążnia kubicznego kamieni w powyższym sposobie dostawionych, ustanawia się na złp. 68 gr. 3, która jako maximum żądania uważać się winna i do téj zniżenia w deklaracjach przyjmowane będą.

7). Na pewność dostawy, każdy z deklarantów, niżéj od powyższéj ceny partję kamieni dostawić obowiązujący się, winien będzie złożyć vadium w gotowiźnie lub papierach publicznych, wyrównywające dziesiątéj części wartości kamieni dostawić się mających.

8). Termin do składania powyższych deklaracji na dzień 10 października roku bieżącego oznacza, które z prowincji pocztą pod adressem do urzędu municypalnego miasta stołecznego Warszawy, franko, odsyłane być mogą.

Wzywa konkurrentów chęć podjęcia się dostawy kamieni pod powyższemi warunkami mających, aby z składaniem deklaracji swych w oznaczonym terminie pospieszyli. -- W Warszawie d. 17 września 1829 r.

(Podpisy jak wyżéj.)

Wiadomości Warszawskie.

— Przez doniesienia nadesłane wprost od wojska, potwierdza się wiadomość o zawarciu pokoju 2 (14) sierpnia.

— JP. Gliksberg wydawca dzieł Jg. Krasickiego przedłużył termin prenumeraty do dnia 1 listopada po téjże saméj cenie jaka była dawniéj ogłoszona, to jest złp. 30 na pięknym berlińskim papierze. Pomiędzy przyczynami które skłoniły pana Gliksberga do tego przedłużenia, jest rozgłoszona wieść, która niejednego od prenumeraty wstrzymała, to jest, jakoby w téj nowéj edycji był zmuszony pan Gliksberg wypuścić wiele z poezji, znajdujących się we wszystkich wcześniejszych wydaniach. Pan Gliksberg zaręcza, że w edycji jego będzie to wszystko co było w edycji Dmochowskiego i we wszystkich poźniejszych.

— Nr. 39 Motyla wyszedł z druku; materje w nim zawarte są. — 1) O delikatności. — 2) Ojciec do córki w dzień imienin. (wiersz Molskiego). — 3. Więzień do Motyla. (Wiersz z rossyjskiego). — 4) Wiadomość o wprowadzeniu przędzalni mechanicznéj lnu do król. pol. — Przy tym numerze dodany jest tytułem ofiary dla prenumeratorów, poemat p. t. *Hugo von Bracht* w 4 częściach, napisany przez Paulina Rydzewskiego.

— Nowe powieści moralne dla dzieci przez Piotra Blanszarda dziełko zawierające dwadzieścia przypowieści zastosowanych do wieku dziecinnego, połączające rozrywkę z nauką moralną, ozdobione sześcioma ładnemi rycinami, wyszło w drukarni Gałęzowskiego nakładem Hugnes et Kermen, sprzedaje się u tychże i w znaczniejszych księgarniach stolicy po złp. 3 gr. 15 exemplarz.

— W księgarni Zawadzkiego i Węckiego znajduje się nowo-wyszłe dziełko pod tytułem: *Wykład elementarny starożytnéj i nowożytnéj Jeografji P. Letronne,* które wys. kom. rząd. wyzn. relig. i oświecenia publicznego reskr. z d. 21 sierpnia r. t. do tymczasowego użycia w szkołach publicznych i w instytutach płci żeńskiéj poleciła, tudzież do bibljotek szkół wojewódzkich, wydziałowych, podwydziałowych i instytutów płci żeńskiéj zakupić rozkazała, za cenę zniżonę zł. 3 gr. 10.

— Wyjdzie wkrótce z druku w Warszawie nowy rodzaj pisma, które słusznie do rzędu najużyteczniejszych policzyć będzie można, to jest: *Kalendarz rolniczy.* Obok istotnie potrzebnych wiadomości kalendarzowych, zawierać będzie przedmioty agronomiczne przez P. Jana Nepomucena *Kurowskiego* napisane; z których, główniejsze wymieniają się: — 1od.) które ziemiopłody w teraźniejszych handlowych stosunkach, z największą korzyścią uprawiać można; 2re.) Sposób uprawiania ich wzwyczajnym gospo-

darstwa trybie. Przykłady w różnych gatunkach ziemi. 3cie.) Ośrodkach podwyższenia czystéj intraty gospodarstwa przez umniejszenie kosztów produkcyjnych: 4te.) Porównanie uprawy żyta z uprawą kartofli pod względem gorzelnictwa; 5te.) O oczyszczaniu gruntu z chwastów; 6te.) O wygubianiu szkodliwych uprawie robactw i zwierząt; 7me.) O poznawaniu przymiotów gruntów z roślin na nim rosnących. Zwrócić uwagę PP. Ziemianów na pismo to mamy sobie za miły obowiązek.

(*Artykuł nadesłany*). W czasie pobytu mego w zeszłym miesiącu w województwie augustowskiém, gdy znajdowałem się w mieście Stawiskach (3 mile za Łomżą), szanowna właścicielka tego miasta łaskawie mnie w domu swoim przyjąwszy, raczyła namienić o nieznajomém drzewie jéj ogród zdobiącém i wezwać mnie do oznaczenia gatunku jego. Wprowadzony do pięknego ogrodu, zdziwiłem się ujrzawszy niezmiernéj wielkości *Tuję -zachodnią* (Thuja occidentalis) gęsto właściwym sobie owocem (maleńkiemi szyszkami) okrytą. Wysokością i rozległością gałęzi wyrównywa starym naszych lasów jodłom, do których i postacią się zbliża, a pień ma u dołu na 2 i pół łokcia gruby. Podług upewnienia szanownéj właścicielki, to okazałe drzewo z cieplejszych Ameryki krajów pochodzące, zasadzone było z założeniem ogrodu, a zatém przeszło 100 lat na naszym gruncie przetrwało. Miejscowi ogrodnicy przez odkłady z jego cieńszych gałęzi, namnożyli już wiele młodych drzewek, z jakich jednem udarowany zostałem. Ta niemała w kraju naszym osobliwość, godna widzenia od wszystkich lubowników Botaniki przez Stawiski przejeżdżających, dowodzi, że i przodkom naszym niecobcą była staranność o wprowadzenie do kraju piękniejszych drzew i krzewów cudzoziemskich; przekonywa oraz jak niesłusznie to amerykańskie drzewo duszą po oranżerjach stolicy. A. W.

— (*Artykuł nadesłany*). — Na jarmark teraźniejszy w Łowiczu przybyło z różnych stron więcéj osób wszelkiego stanu niż w roku zeszłym. Koni było wiele, targ na nich mierny; najwięcéj, to jest dukatów 150, dano tylko za jednego ogiera. Bydła pięknego przyprowadzono niemało; znajdowały się śliczne krowy tyrolskie chowane w Polsce. Także były piękne owce w znacznéj liczbie. Na bydło targ był niezły, na owce mierny, a na wieprze mizerny. Na różne towary targ takiż jak od lat kilku, lecz w ogóle pieniędzy kursowało więcéj niż w roku zeszłym.

— *Z Lublina*. — Województwo lubelskie opłakuje teraz stratę jednego z godnych obywateli swoich. *Jan Pawłowski* syn Joachima Pawłowskiego stolnika Łubaczeskiego urodzony, z Salomei Tegoborskiéj, rozstał się z tym światem w czterdziestym ósmym roku życia swojego. Kiedy wzywała potrzeba ojczyzny wszedł s. p. Jan Pawłowski w zawód wojskowy, i w krótkim czasie za xięztwa warszawskiego doszłużył się stopnia kapitana w pułku czternastym piechoty. Wystąpiwszy następnie z szeregów walecznych wrócił w domowe zacisze. Ufność obywatelii województwa lubelskiego, zaszczyciła go najprzód urzędem radcy tegoż województwa; późniéj został sędzią pokoju powiatu Tomaszowskiego województwa lubelskiego, i ten urząd do śmierci piastował. Po kilkanasto-dniowéj słabości opatrzony najświętszemi sakramentami umarł d. 16 września r. b. w dobrach swoich Dobużek.

AMERYKA. — Rząd Zjednoczonych krajów wysłał tego roku przy karawanie, która udała się z towarami do Santa Fe, 200 żołnierzy. Towarzyszą oni jéj aż do granicy, i tam zatrzymują się, aż do jéj powrotu. Tym sposobem sądzą, że Indjanie, którzy zeszłego roku kupcom wiele szkody wyrządzili, powtarzania napaści będą się obawiali. Atoli, gdy niebezpieczeństwo jest w samym kraju mexykańskim, a żołnierze granicy przekraczać nie mogą, wątpić można o pomyślnym skutku tego środka ostrożności.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 17 września.* — Na giełdzie londyńskiéj rozeszła się pogłoska, że jenerał mexykański Santa Ana, przekonany o porozumiewanie się z wyprawą hiszpańską, rozstrzelany został.

— Morning Herald zapewnia, że król J. dostał bilma na jednem oku, i że postanowił kazać sobie zrobić operację.

— Standard utrzymuje, że przepisy prawa karnego angielskiego o obelżywych pismach, są raczéj szkodliwe, jak pożyteczne. Dopomagają one do zaszkodzenia komu, a są za słabe do przyniesienia korzyści. Chytry pisarz może najcięższe obelgi tak ułożyć, iż go każdy zrozumie, a jednak nie poniesie za to kary. Inny dziennik stosuje te uwagi do procesu, który xiąże Wellington wytoczył przeciw Morning Journal. »Dalecy jesteśmy, mówi on, od pochwalenia wyrazów, z powodu których xiąże skargę zaniósł, ale w tym dobrym świecie wiele jest takich rzeczy, które naganiamy, ale zarazem, jak możemy, znosić musimy. U Anglików zakorzenionym jest zwyczajem, miotać obelgi na przeciwników i w rzeczy samej, jesteśmy ludem, nie znającym się na grzeczności światowéj. Drążnicy na rogach ulic, którzy po półgodziny wojują całym, dosyć bogatym skarbem obelg jezyka angielskiego i potém rozchodzą się bez uderzenia i bez zostawienia w duszy przykrego uczucia, są w tym względzie obrazem całego narodu. Żarliwi, jakiéj bądź sekty teologowie, miotają dowolnie obelgi na innowierców. Doktorowie zapominają o wychowaniu gdy mówią o zasługach swoich kolegów. Wydawcy gazet są Anglikami, piszą dla Anglików. Wiedzą oni, że ziomkowie ich sprzyjają wszystkiemu, co się bądź w dobrém bądź w złém odznacza. Nie mamy teraz nieprzyjaciela narodowego, żyjąc z Francuzami na lepszéj stopie, a Bonaparte, to jabłko niezgody za życia, już w lepszym żyje świecie.

Wypada zatém szukać aniołów i szatanów, w kraju własnym, kiedy ich nie ma za granicą. Od czasu, jak Anglicy swobodnie drukują, zawsze uważali za satysfakcję, widzieć w ministrach złych duchów, ludzką mających postać. Komu przyjemno jest słyszyć obelgi przeciw Rzymowi, ten niech idzie na kazanie pana Irving, a kto lubi styl ostry przeciw ministrom, wié do któréj wziąść się gazety. Nas dziwi, że xiąże ludziom tym ostre wyrazy za złe bierze. Nazwano go nierzetelnym. Nie raz podziwialiśmy powściągliwość ludzi pospolitych; gdy się im to, lub owo zarzuca, odpowiadają: *A czy mi dowiedziesz tego*? Tak i xięciu należało uczynić. Postąpił on przecież bez konsekwencyi, bo jeśli wyrazy dziennika oskarżonego, na publiczności wrażenie uczyniły, wyrok kilku przysięgłych nie zdoła onego zatrzeć. Nie przystoi wielkiemu człowiekowi unosić się zemstą za urazy, a nawet niepolitycznie jest mścić się, bo jak tylko przeciwnicy słabą stronę w nim odkryją, pewnie będą korzystali z tego bezobronnego stanowiska. Pośród młodzieży szkolnéj, temu zwykle figle płatają, który się o nie najłatwiéj gniewa, a dzieci mają z dorosłemi wiele spólnego. Ponieważ xiąże druku zakazać nie może, więc poruszył przeciw sobie rój cały.«

— Jako cudzoziemcy, mówi Times, tak mało mamy

my prawa wskazywać Francuzom ich politykę, jak dawać im przepisy w sztuce kucharskiéj. Ale niech nam wolno będzie, ubolewać nad nad oczywistą dążnością niektórych wypadków, o których liberalne gazety francuzkie z dumą i radością donoszą. Mówimy tu o projekcie związku bretońskiego odmawiania podatków, w razie, gdyby ministrowie chwycili się środków niekonstytucyjnych, i o podróży jenerała Lafayette, oraz o wrażeniu, jakie wszędzie sprawiła jego obecność. Jenerał jest słusznie przedmiotem wielkiego szacunku i uwielbienia, z powodu dawniejszych zasług, nadzwyczajnych ofiar dla ojczyzny położonych, nieustraszonéj konsekwencji w ciągu 40 letniego politycznego zawodu, w którym świat kilkakrotnie zasady swoje zmieniał, a on niezmiennie przy swoich pozostał. Ale dla czegoż właśnie teraz doznaje tak okazałego przyjęcia, dla czegoż sam daje do tego powód, w chwili, w któréj właśnie uważa go lud za reprezentanta rewolucji?

— Sąd wojenny na kapitana Diekonson, skończył się d. 17 w Portsmouth, odbywszy 20 posiedzeń. Uwolnił on oskarżonego od wszystkich zarzutów, a ogłoszony wyrok przyjęty był z zapałem. Adm. Codrington, nie czekając ogłoszenia wyroku, wyjechał tego samego dnia rano.

— Okręt wojenny *Britanja* o 120 działach przeznaczony do Malty, wypłynął z Portsmouth z osadą wynoszącą 1100 ludzi.

— Podług *Brigthon-Gazette*, nietylko król zaniewidział na jedno oko i bielmo zdejmować mu będą. Xiężniczka Zofia jest w tym samym przypadku.

EGIPT. — Kurjer Smyrneński zawiera co następuje: Donoszą z Alexandrji pod dniem 7 lipca, iż wice-król znajduje się tam od 15 czerwca, oglądał roboty około nowego arsenału, tudzież będące na warsztatach okręty wojenne. Dnia 18 czerwcza wice-król wsiadł na bryg wojenny bardzo szybko płynący i kazał towarzyszyć sobie dwóm większym fregatom, aby tym sposobem mógł z niemi odbyć niejaką próbę obrotów. Jenerał Lettelier i wielu officerów europejskich w służbie paszy, towarzyszyło mu w téj małéj podróży, z któréj wrócił dopiero po kilku dniach żeglugi przy brzegach. Ibrahim pasza przybył tu także przed niejakim czasem z Kairo, spodziewają się oraz wielu innych urzędników rządowych, w celu jak słychać, odbycia narady nad potrzebném zaprowadzeniem jeszcze ważnych odmian w administracji, a mianowicie względem odbytu produktów krajowych. Mówią także o nowéj organizacji marynarki wojskowéj, która ma być zapełnie przerobiona na stopę francuzką. Korrespondent kurjera donoszący o tych i wielu innych reformach, jest zdania, że wprawdzie one przyniosą wielki pożytek dla osoby wice-króla, wszelako utrzymuje, iż aby te wszystkie korzyści nie upadły i cały gmach wzniesiony przez Mehemeta Alego, nie został znowu nagle zburzony, konieczną jest potrzebą myślić naprzód o polepszeniu stanu ludności arabskiéj przez sprzyjanie jéj wzrostowi, zachęcanie do rolnictwa i uwolnienie handlu od monopoliów. Donoszą daléj, iż wice-król oddalił wszystkich, którzy należąc do oddziałów nieregularnych, nie chcieli się stosować do nowo wprowadzonego systematu. Wielu tureckich Albańczyków i Rumeliotów umieszczonych przy policji tu i w Kairo, żądali, równie jak kanonierowie będący na osadach w twierdzach, aby ich odesłano do domów. Całą służbę odbywają teraz wojska regularne, z tego powodu i osada Alexandrji została wzmocniona pułkiem złożonym z 4000 ludzi, przybyłym niedawno z Kairo. Pułk ten posiada wybornych muzykantów i Arabowie tak dziś dobrze wykonywają muzykę Rossiniego, jak najbieglejsza orkiestra w Europie. Miasto Alexandrja ogłoszone zostało za stanowisko wojskowe.

— Dnia 4 lipca przybyła do Alexandrji płynąca z Dardanellów angielska fregata *Samarang* w celu urzędowego doniesienia wice-królowi o powrocie posłów do Konstantynopola, oraz, iż w razie, gdy przyjdzie do zgody z N. Cesarzem Rossyjskim, obydwa statki wzięte przez flottę rossyjską na wodach Kandji, zostaną wice-królowi zwrócone. W krótce potém przybyły austryjacka fregata *Hebe* i bryg francuzki *la Fleche*; ostatni przypłynął ze Smyrny i przywiózł depesze od rządu z Konstantynopola. Na życzenie dowódzcy *Samarang*, dobrze wyuczony batalion piechoty robił dnia 6 lipca przed pałacem wice-króla różne obroty pod dowództwem Abdin Beja. Oprócz dowódzcy i jego sztabu, byli także obecni na téj mustrze wice-król sam i jego syn. Cudzoziemcy zdawali się być bardzo ucieszeni z godnéj podziwienia dokładności, z jaką Arabowie wykonywali wszystkie obroty najlepszych wojsk europejskich.

— Rząd wydał polecenie wszystkim sarafom (wexlarzom) izby nowe konstantynopolitańskie cekiny przyjmowali według kursu przepisanego firmanem, to jest po 40, 20, i 10 parów. Dotychczasowa ich wartość wynosiła 44, 22 i 11 parów. W handlu jest daleko większa cisza, aniżeli niegdyś bywała o tym czasie; i dopiero po wezbraniu Nilu, oraz, kiedy płody nowych żniw, jak słychać nadzwyczaj pomyślnych, na targ przyjdą, spodziewać się należy, iż w nim pokaże się nieco ruchu.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 18 września.* — Projekt, który dziennik handlowy chciał ogłosić, i który policja zabrała, radził mieszkańcom Bretanji, którzy pierwsi byli do oppozycji przeciw dawnemu rządowi, ażeby się sprzymierzyli przeciw teraźniejszym ministrom, oraz, ażeby zbierali podpisy na wynagrodzenie tych, którzy przez odmówienie podatków niekonstytucyjnie nałożonych, byliby narażeni na jakowe koszta.

— W Marsylji zawiązało się towarzystwo, mające na celu zaprowadzenie regularnéj żeglugi statkami parowemi między Francją i Wschodem. Kupcy obiecują sobie ztąd wielkie korzyści.

— Postanowienie królewskie zniosło czterech inspektorów handlu xięgarskiego i przeniosło ich obowiązki na kommissarzy policyjnych.

— Niejaki Booz stawiony był niedawno przed sądem do odpowiedzialności za praktykowanie sztuki lékarskiéj bez pozwolenia. Już z odpowiedzi jego można było sądzić, że niezupełnie jest przy zmysłach, a kilkakrotnie pobudził słuchaczów do śmiechu. Gdy go od kary uwolniono, zaczął krzyczyć bez przerwy: Niech żyje krol! Niech żyje cały dom królewski! Niech żyje pan prezes! Niech żyje cały trybunał i sąd appellacyjny! Niech żyją wszyscy sędziowie! Tak krzycząc cisnął się śród śmiechu obecnych przez tłumy.

— *Dnia* 19 *września.* Na posiedzeniu akademji umiejętności, które się odbyło dnia 14 września, czytał doktor Deleau zajmujący rapport o ulepszeniu słuchu głuchoniemych przez naparzanie. P. Pelissier de Carpentras złożył pismo o kierowaniu balonów. Doktor Dubouchet uwiadomił, że wynalazł sposób niszczenia kamienia za pomocą płynu, który wewnętrznych części wcale nie nadweręża.

— Dnia dzisiejszego odbywą się w kościele ś. Rocha wielkie nabożeństwo doroczne za duszę Ludwika XVIII.

— Obok najwyższego doskonałości stopnia, zostały wyroby bawełniane tak upowszechnione we Francji, iż służyć mogą ku wygodzie, wszystkich kraju mieszkańców. Miasto Rouen jest tém dla Francji czém Manszester w Anglji. Na 100,000 mieszkańców, jest 30,000 tkaczy, a cała ludność w fabrykach bawełnianych w niém zajęta, dochodzi do 60,000. Dla drogości atoli opału, Francja nie może taniéj przedawać łokcia kartunu (calico) jak po 35 groszy, gdy tymczasem Anglja sprzedaje po 25 groszy. Porównanie wszakże massy wyrobów bawełnianych w ostatnich 14 latach we Francji i Anglji, okazuje, że takowe w piérwszéj wzrosły o 310 na sto, w drugiéj tylko o 270. Francja wyrabia już dzisiaj tyle prawie bawełny ile Anglja w roku 1816, to jest około 87,000,000 funtów.

GRECJA. — *Z Argos d. 15 sierpnia.* — Zgromadzenie narodowe ukończyło prace swoje pomyślnie. Uchwały poprzednich kongresów zostały potwierdzone. W końcu oświadczyło zgromadzenie wdzięczność hrabiemu Capodistrias za szlachetne jego postępowanie i za mądre postanowienia. Panhellenion będzie się odtąd nazywał Senatem. Jenerał Trezel szef sztabu francuzkiego mianowany został dowódzcą wojska regularnego greckiego. Żałują powszechnie pułkownika Heideck, który wraca do ojczyzny dla interesów i poratowania zdrowia. Rząd udzielił mu stopień jenerała. Jenerał Church uwiadomił kongres narodowy, że składa naczelne dowództwo wojska greckiego, powodowany do tego teraźniéjszém postępowaniem rządu greckiego, które nie zgadza się z jego sposobem myślenia i sumieniem.

NIEMCY. — *Dnia 17 września.* — Paganini jedzie z Frankfortu przez Wejmar do Lipska, ztamtąd przez Paryż uda się do Londynu. Ktoś chciał mu zabezpieczyć dochód z koncertów w tych stolicach, w których jeszcze nie był, summą 100,000 fr., naprzód wyliczoną, ale Paganini spodziewa się, że mu zwiedzenie stolic których jeszcze nie zna, więcéj przyniesie, i dla tego nie przyjął uczynionéj sobie propozycji.

— Dnia 8 po godzinie 10 przed południem, miało się dać uczuć w Frankfurcie nad Menem, lekkie trzęsienie ziemi.

— Gazeta powszechna pisze: «Zwycięztwa Rossjan są uważane coraz powszechniéj, jako pożądamy środek, za pomocą którego może dla handlu stałego lądu Europy otworzyć się przez stosunki z Azją targ wielki, wolny od wszelkiéj dowolności samodzierstwa angielskiego. Ztąd to pochodzi owe żywe zajęcie się, ta niecierpliwa ciekawość po wiadomości o dalszym postępie jenerała Diebitscha w pochodzie jego do Stambułu. Jest rzeczą godną uwagi, iż w środku Niemiec, jedna sobie wódz obcy równie wielką popularność, przez tak odległe zwycięztwa; nie inna w tém przyczyna, jak tylko, że zwycięztwa te pociągną upadek polityki angielskiéj, o któréj przekonani jesteśmy, że jest nieprzyjazną rozwinięciu się postępów przemysłu na stałym lądzie.

— Z kilkoletnich spisów ludności w Berlinie pokazało się, że tam z 34 osób jedna do roku umiera. W przecięciu wzięto czas od 1820 do 1828, wydarzeń śmierci.

— Czytamy w gazecie Kolońskiéj z d. 10 września: „Po upłynieniu półtrzecia wieku, dziś piérwszy raz ujrzeliśmy banderę angielską w porcie naszym. Powiewa ona na szonerze angielskim, który dnia wczorajszego zawinął do portu z towarami i dziś je na ląd wykłada. Przez tegoż szonera otrzymał jeden z tutejszych domów handlowych listy, w których mu donoszą, że za dni kilka otrzyma prosto z Liwerpool, statek z towarami.

— Dnia 12 września zastrzelił się w Szwejnfurt pewien kupczyk z miłości. Siedmnastoletnia kochanka jego dowiedziawszy się o tém zdarzeniu, była przez kilka godzin bez zmysłów, a następnéj nocy wyskoczyła z trzeciego piętra, złamała sobie nogi i ręce i zapewne nie przeżyje swego kochanka.

— P. Broenner właściciel xięgarni, drukarni i giserni w Frankfurcie nad Menem, wynalazł nową machinę do nadawania farby na prassie drukarskiéj mającą tę korzyć że się farba zawsze równo, jednostajnie, oraz z większą łatwością rozdziela. Ztąd zyskuje się wiele na piękności druku. Oszczędza się miejsca, które dotąd zajmowały stoliki z farbą, nawet i rąk, bo do trzech machin, a zatem do trzech prass, jednego potrzeba człowieka, gdy tymczasem w dzisiéyszym stanie rzeczy, każda prassa dwóch zajmuje ludzi, presera i nadawacza. Użycie téj machiny przynosić ma 30$\frac{0}{0}$ zysku; gdyby tak było, obrócony na nią kapitał wkrótce mógłby się powrócić. Jest cała żelazna, kosztuje około 1,200 złp. trzeba jednakże zamówić trzy exemplarze. By się do każdéj prassy zastósować, trzeba tylko podać wynalazcy wysokość fundamentu prassy od podłogi, niemniéj wielkość drukować się mającego formatu. Wszakże najistotniéjszy jéj użytek jest przy prassach żelaznych. Prassy żelazne sprzedaje wynalazca po cenie od 1,840 do 2,500 złp.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli dnia 17 września.* — Siedm naszych zakładów dla żebraków, kosztuje rocznie 234,697 zł. hol.; z tych 180,000 zarabiają sami żebracy, reszta pochodzi ze składek i w małéj części z dochodu regularnego. Wszystkich żebraków znajduje się w tych zakładach 2,943. Osady towarzystw dobroczynnych składają się z 5 tak zwanych wolnych i 6 innych dla sierot, podrzutków; opuszczonych i żebraków. Ludność ich doszła już do 8140 osób, a dochodu mają przeszło półtora miljona złp. hol. W ciągu roku 1827 odprowadzona częścią do zakładów, częścią do osad 2528 żebraków, uciekło z nich, lub téż wypuszczono 1668. Instytutów głuchoniemych mają Niderlandy 4 a w nich 249 osób. Wszakże w całym kraju liczą przeszło 2000 głuchoniemych.

PRUSSY. — Do końca r. 1828 uregulowano w rejencji frankfurtskiéj i wyżéj Luzacji, 3296 stosunków włościan z dominjami. 19,838 posiadaczy, 832,556 morgów gruntu, uwolniono od pańszczyzny i rozmaitych ciężarów. Przybyło 5142 nowych właścicieli. Zniesiono przeszło półtora miljona dni sprzężajnych i pieszych. Dominja otrzymały za wynagrodzenie 156,174 morgów gruntu, 158,064 tal. rocznego czynszu, i 928,810 tal. kapitału, oraz tymczasowo kilkadziesiąt tysięcy dni roboczych. Przez podział gruntów spólnych, uwolniono od rozmaitych służebności 1,812,678 morgów gruntu. Wszędzie dają się spostrzegać pomyślne skutki tych regulacji, założono bowiem 123 nowych folwarków, 31 zagród słowiańskich, i wystawiono 691 domów mieszkalnych. Nie zapomniano w czasie regulacji o szkołach i wyznaczono 1285 morgów dla 337 szkół nowych.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś Trajedia Szylera: *Intryga i Miłość.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472